



Propozycja zajęć na wtorek 28.04.2020r.

Witamy i zachęcamy do wykonania zadań, jakie dla Was przygotowaliśmy.

1. Przywitajmy się!

Wykonujcie to, co podpowiadają Wam słowa rymowanki.

*Komu miłe wychowanie, wita się na powitanie.
Uścisk w lewo, uścisk w prawo,
Teraz zajmij się zabawą.
Krok do przodu, w tył i w bok,
Zrób przed siebie żabi skok.
Obróć się dokoła osi, potem uśmiech prześlij Zosi,
Pozdrów miło : Ewę, Igę, Ulę, Olę, Anię...
Grunt to dobre wychowanie.*

2. Posłuchajmy teraz opowiadania Renaty Piątkowskiej o ślimakach.

Ślimaki



Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięknymi muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek. Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam trochę trawy i parę listków sałaty. Wrogu postawiłem spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi wlaź do muszli i tyle go widziałem. – Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. – Będę was hodował, nie cieszyacie się? W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też schował się w muszli. Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie

machają ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowolone. Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach różne rzeczy z półek nie pospadały? Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się, że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w słoiku po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się same.

– A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka.

– Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie.

– Czy ja wiem? – zawahał się Marek.

– No, żeby śpiewały czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym słoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie?

– Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą.

Najlepiej będzie, jak pozbieram kilka najładniejszych okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie swoje w słoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatką, mleczkami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny poprawią.

– To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek.

– Ślimaki będą sobie szalały, a my skoczmy do kuchni, bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść.

Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po południu moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło:

– Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są moje? One wszystkie są strasznie podobne.

– Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec imprezy! Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegą do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami.

– Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz dodał:

– Daj flamastry. Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowałem moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się wreszcie zapoznać i powyglądać. Daliśmy im czas do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły.

My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślimaki i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak najdalej i udawały, że się nie znają. One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podobny – stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie. Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawołałem:

– Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słychać? Nic nie było słychać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu, wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu. Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropkami na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się wytfumaczyć ślimakom :)

3. Rozmowa z dziećmi na temat treści opowiadania:

- Kto jest głównym bohaterem?
- Jakie zwierzęta lubił Tomek?
- Jak Tomek wyjaśnił nazwę ślimaka winniczka?
- Jak wyglądają ślimaki?
- Co możecie jeszcze o nich powiedzieć?.

Dzieci opisują wygląd ślimaków, budowę, sposób poruszania się.

Ciekawostka dla dzieci:

Ślimak winniczek jest największym ślimakiem mającym skorupę w Polsce. Muszla jest jasnobrązowa, często z ciemniejszymi pasami. Jest jadalnym ślimakiem. Polska jest jednym z głównych eksporterów tego gatunku ślimaka. Winniczki jada się we Francji, Włoszech i Hiszpanii. Jest szkodnikiem w winnicach i ogrodach. Winniczki żywią się zielonymi częściami roślin. Żerują głównie nocą, ale także podczas deszczowych i pochmurnych dni. Podczas snu zimowego serce winniczka uderza jeden raz na minutę. Winniczek jest największym polskim ślimakiem oskorupionym. Ślimaki są hodowane do celów spożywczych.

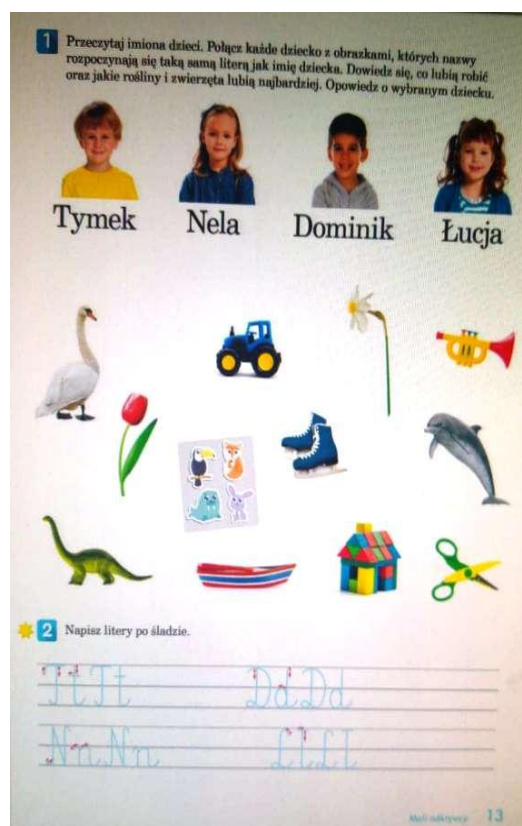
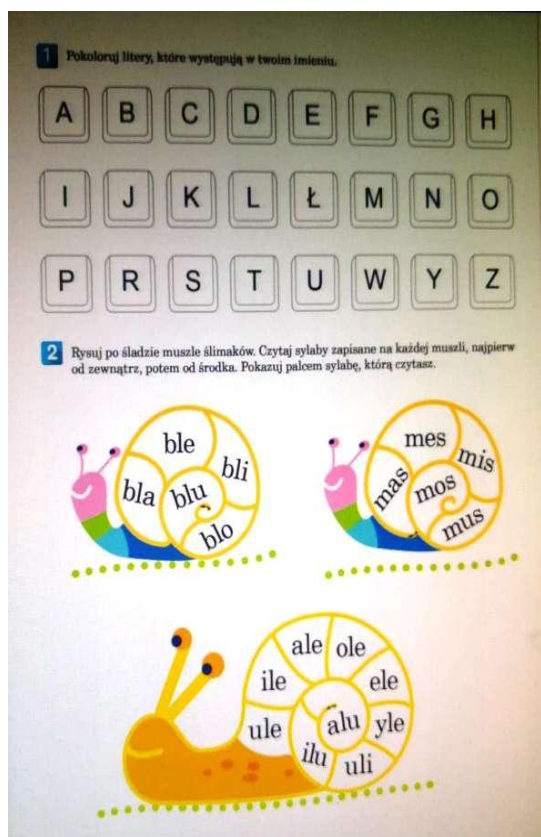
Następnie dzieci dokonują analizy i syntezy słuchowej wyrazu „**ślimak**” – dzielą nazwę na sylaby:

„**śli-mak**”, wskazują, jakie inne słowo ukryło się w jego nazwie („**mak**”).

Określają głoskę w nagłosie i oznaczają w schemacie wyrazowym kolorem niebieskim. Głoska „ś” jest spółgłoską. Następnie prezentujemy wielką i małą literę „ś” – drukowaną i pisaną, - prosimy otworzyć „KARTY PRACY” nr 4 na stronie 83



4. „Bawimy się w ślimakowe zgadywanki” - prosimy, aby rodzice razem z dziećmi wypełnili strony 12 i 13 w „KARTY PRACY„ nr 4.



5. Ślimakowe sylaby – zabawa dydaktyczna.

Rozkładamy na dywanie sylaby, które zawierają „ś” na początku lub na końcu („śli” „śle”, „śło”, „śła”, „śly”, „ślu”, „pyś”, „byś”, „daś”, „teś”, „boś”, „leś”) – **zapisujemy sylaby na kartkach** oraz dwie konturowe sylwety ślimaków. Jeden ślimak zbiera sylaby zaczynające się na „ś”, drugi – sylaby kończące się na „ś”.

Dzieci wybierają sylaby, odczytują je i kładą każdą z nich na muszli odpowiedniego ślimaka.

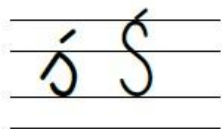
6. Mamo, tato pobaw się razem z dzieckiem

Spacer **ślimaków** - **zabawa ruchowa** z elementem czworakowania. Dzieci "ślimaki" na czworakach poruszają się w różnych kierunkach. Na hasło "rozglądamy się" zatrzymują się, przechodzą do leżenia przodem, nogi pozostają na dywanie, unoszą się na dłoniach wyciągając jak najwyżej głowę, spoglądają w różne strony.

7. „Zaczarowany ołówek”

prezentacja litery Ś oraz próby pisania małej i wielkiej litery ś, Ś

ś Ś



ślad

ś l a d

ślad



Spróbuj odnaleźć drukowane literki Ś, ś.

Ś f g y ś S A p u t s b ś j m ś i w Ś c z d k Ś o e
ś h b n a ś t o g ś o r ś u f d w ś g Ś ś c e b ś n y O l

Napisz palcem po śladzie litery Ś, ś.



Spróbuj odnaleźć pisane literki Ś, ś.



ś

ś

ś

ś

ś

ś

ś

ś

Dziękujemy za dzisiejsze spotkanie. Zapraszamy jutro !

Pozdrawiamy dzieci i Rodziców

Wasze cioteczki – Bożena, Monika , Jasia